

# Wojciech Kaczmarek

---

## „Metoda” Maciejewskiego

---

Colloquia Litteraria 1/16, 83-92

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH KACZMAREK

## „METODA” MACIEJEWSKIEGO

Profesor Marian Maciejewski (1937–2013) został uformowany naukowo w KUL. Był uczniem prof. Czesława Zgorzelskiego, wybitnego znawcy poezji romantycznej, interpretatora liryki Mickiewicza i Słowackiego, znakomitego historyka literatury „od oświecenia do współczesności”.

Maciejewski w swojej pracy badawczej i dydaktyce uniwersyteckiej był wierny tym metodom i praktyce, jakie przejął od swoich profesorów. W czasach jego studiów i później, już w działalności naukowej, w KUL wypracowano metodę sztuki interpretacji nastawionej na tekst literacki. Pozwalało to badaczom na uniezależnienie się od metody marksistowskiej panującej po 1945 roku w nauce polskiej. Trujące ostrze tej metody odczuwali badacze uformowani jeszcze według standardów przedwojennej polonistyki. Niektórzy z przedstawicieli tego pokolenia poddali się presji administracyjnie upowszechnianej metody. Niektórzy – stawiali opór i tracili uprawnienia do wykładania na uniwersytetach (np. Konrad Górski w UMK został odsunięty od dydaktyki), a inni zdani byli na emigrację. Polonistyka KUL od początku była „wyspą wolności” – tu można było uprawiać badania w sposób wolny, bez ideologicznego hołdu składanego komunistycznej władzy. Trzeba o tym pamiętać, by odtworzyć klimat studiowania i tworzenia się naukowej tożsamości profesora Maciejewskiego.

Jego pierwsze publikacje zwracają uwagę całego środowiska polonistycznego w Polsce. Jeszcze jako magister ogłosił w prestiżowym „Pamiętniku Literackim” (1964, z. 3, s. 33–52) artykuł «*Rozemnać myśl wód...*». (*Glosy do liryki lozańskiej Mickiewicza*), podejmując kluczowe dla poezji romantycznej zagadnienia interpretacyjne liryki lat ostatnich Mickiewicza. Jego wywód był ściśle naukowy, oparty na rzetelnej wiedzy historycznoliterackiej i bardzo mocno wiązany z analizowanym tek-

stem. Był także autorem nowej propozycji odczytania poezji Juliusza Słowackiego («*Natury poznanie*» w *lirykach Słowackiego. Dzieje napięć między podmiotem a przedmiotem*, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 1, s. 83–107). Do tych osiągnięć młodego naukowca należy jeszcze włączyć studium *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*, ogłoszone w „Rocznikach Humanistycznych” (1966, z. 1, s. 5–79). Dzięki tym publikacjom oraz aktywnemu udziałowi w sesjach naukowych organizowanych przez Instytut Badań Literackich w Warszawie ówczesny mgr Marian Maciejewski stał się jednym z najlepiej rozpoznawalnych uczniów ze szkoły prof. Czesława Zgorzelskiego i zyskał już wówczas autorytet poważnego znawcy literatury romantycznej w Polsce. Należał od początku do badaczy odważnych, szukających prawdy historycznej i prawdy metafizycznej. Jego spojrzenie na utwór literacki było wieloaspektowe: interesowała go warstwa językowa i semantyka poetyckich figur, zależność od tradycji literackiej i odwołania filozoficzne, a także konteksty teologiczne. Wielka poezja romantyczna, tworzona przez Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, a także poezja współczesna: Herberta, Białoszewskiego, Miłosza pozwalały rozkwitnąć jego erudycyjnemu zapleczu badawczemu, uruchamiając rozmaite konteksty interpretacyjne i odwołania aksjologiczne. Znakomite potwierdzenie jego horyzontów naukowych ujawniła książka habilitacyjna, *Poetyka – Gatunek – Obraz. W kręgu liryki romantycznej*, która ukazała się w Ossolineum w 1978 roku.

Spojrzenie Maciejewskiego na poezję romantyczną obejmowało dwa poziomy: analizę poetyki romantycznej i przemiany gatunkowe, a także poziom ideowy i znaczeniowy badanych tekstów, w szczególności zaś odwołania do chrześcijaństwa. W tym kontekście trzeba widzieć propozycję kerygmaticznej interpretacji poezji Mickiewicza.

Gdy w 1979 roku na sympozjum „Sacrum w literaturze” wystąpił po raz pierwszy z propozycją kerygmaticznej analizy poezji Mickiewicza, jego warsztat analityczny i historycznoliteracki został wyzyskany w niespotykanym natężeniu i rozległości. Pozostał wierny pierwszej dyrektywie metodologicznej wyniesionej ze szkoły Zgorzelskiego: analizowany

utwór ma podstawowe znaczenie i to on jest w centrum dociekań badacza. W jakim więc znaczeniu można było przypisać nowatorstwo zaprezentowanej metody analitycznej, nazwanej skromnie przez Maciejewskiego: próbą interpretacji kerygmaticznej? Zasadniczym novum było zdynamizowane rozumienie kontekstu otaczającego utwór. Tu widać rękę Mistrza, prof. Zgorzelskiego, który uważał, że trzeba zrozumieć rzeczywistość wokół tekstu, by móc orzekać o tym, co jest wewnętrznym światem utworu.

Jak aktywizował ów kontekst Maciejewski? Przykładów dostarcza tekst jego wystąpienia na wspomnianym wyżej sympozjum. Przyjrzyjmy się, jakimi krokami badawczymi zmierzał Maciejewski w kerygmaticznej analizie wiersza *Do M. Ł. W dzień przyjęcia Komunii Św.*<sup>1</sup> Analiza znalazła się w ciągu interpretowanych tekstów Mickiewicza, zawartych w artykule «*ażeby ciało powróciło w słowo*»...<sup>2</sup>. Autor, chcąc uchwycić „istotnie chrześcijański wymiar tekstu, oddzielając wyraźnie to, co tylko «religijne», od tego, co chrześcijańskie, uchylając «mgławicową» identyfikację religiologiczną” (s. 52), pozostawał przy tym badaczem literatury, zaznaczając dobitnie:

Równocześnie jednakowoż zechcę respektować dyrektywy analizy historycznoliterackiej. Nawet i wówczas, gdy dojdzie do głosu tylko analiza aspektowa, jakby aprioryczna, w podtekście sterować nią będzie istniejąca literatura przedmiotu oraz ciągły wzgląd na specyfikę tekstu poetyckiego. (s. 52)

Z przytoczonego cytatu wyłaniają się dwie zasadnicze dyrektywy metodologiczne:

1. oddzielenie tego, „co tylko religijne”, od tego, co chrześcijańskie;
2. przeprowadzone postępowanie interpretatora w myśl zasad analizy historycznoliterackiej.

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z tego wiersza wg: Adam Mickiewicz, *Dziela*, t. 1, oprac. Czesław Zgorzelski, Warszawa 1993, s. 322.

<sup>2</sup> Marian Maciejewski, «*ażeby ciało powróciło w słowo*». *Próba kerygmaticznej interpretacji liryki religijnej Mickiewicza*, w: tegoż, «*ażeby ciało powróciło w słowo*». *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991, s. 49–96. Wszystkie cytaty z tego artykułu sygnować będę, podając w nawiasie stronę.

Dyrektywa pierwsza została wyjaśniona przez Maciejewskiego we wstępnej części artykułu. Rozróżnienie religijności (w rozumieniu religijności naturalnej) od wiary, jaka manifestuje się w chrześcijaństwie, wyprowadzone zostało z myśli teologicznej Kościoła pierwotnego, i potwierdzonej przez Sobór Watykański II. Różnica między postawą religijną a wiarą jest taka, że w pierwszej człowiek szuka kontaktu z Bogiem (*religare*), a w drugiej to sam Bóg szuka człowieka i mu się objawia. Maciejewski cieniuje tę opozycję, przywołując epifanie Biblijne: przyjęcie trzech aniołów przez Abrahama, Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie, nawrócenie św. Pawła w drodze do Damaszku. Pisze:

To, że Bóg szuka człowieka, a nie człowiek Boga – nie można bowiem szukać kogoś, kogo się nie zna, kto się nie objawił – jest kamieniem probierczym doświadczenia judeochrześcijańskiego zwerbalizowanego w Biblii. [...] Szukanie człowieka przez Boga, a nie na odwrót, w sposób ewidentny ujawni różnicę między objawieniem a religią, określając równocześnie tożsamość chrześcijaństwa. [...] I właśnie ten kontekst interpretacyjny pozwoli m.in. w lirykach Mickiewicza odróżnić różnego typu sakralizacje świata wywodzące się z religijności naturalnej, owego Ottowskiego *mysterium tremendum* od epifanii faktycznej, którą rodzi nie strach, lecz miłość Boga przychodzącego do człowieka najpełniej w Misterium Paschalnym Jezusa Chrystusa, by przynieść mu konkretne zbawienie w wolności dzieci Bożych przez dar nowego stworzenia. (s. 53)

Tak zakrojona pierwsza dyrektywa badawcza zostanie włączona w drugą, odnoszącą się do respektowania sztuki interpretacji utworu literackiego, czyli do analizy historycznoliterackiej, ale dopiero w zderzeniu z interpretowanym tekstem poetyckim ujawnia się kunszt erudycyjny Maciejewskiego. Przede wszystkim odnosi się wrażenie, że równoległe do prowadzonej analizy uwzględniającej różnicę między religijnością naturalną a postawą wiary wynikającą z chrześcijaństwa uruchomiony został cały obszar literatury przedmiotu z wszystkimi konstatacjami odnoszącymi się do interpretowanego utworu (za pomocą przypisów i odwołań w tekście zasadniczym). Zauważmy, że analizę wspomnianego wiersza, pochodzącego ze stycznia 1830 roku, poprzedza uwaga ogólna, sumująca wcześniejsze dokonania Mickiewicza w zakresie poezji religijnej:

Sakralizacja wybranych elementów świata, właściwa wszystkim religiom, ostre oddzielenie sacrum od profanum, za którym tkwi – być może – nie-uświadomiona odmowa wszechmocy Bogu, profilować będzie także tkankę obrazową liryki rzymsko-drezdeńskiej, tak jednoznacznie przecież określonej tematycznie. (s. 60)

W ten sposób Maciejewski przygotowuje przejście do analizy wspomnianego wiersza:

Metoda kosmiczna, aczasowej, sakralizującej kreacji z *Hymnu [na dzień Zwiastowania N. P. Maryi]* powróci po jedenastu latach w konstrukcji „dziecięcej”, czystej bohaterki wiersza *Do M. Ł. Na dzień przyjęcia komunii św.* Rokokowa zjawa utkana z „promieni nieśmiertelnej łaski”<sup>3</sup>, których nosicielem jest „Anioł obrońca”, została idealnie wydzielona z rzeczywistości profanum, gdzie egzystuje podmiot po stronie „grzeszników nieczułych” [...]. (s. 61)

Maciejewski swoje konstatacje uzasadnia cytatem:

[...]  
Święta i skromna! – Grzesznicy nieczuli,  
Gdy my w spoczynku skroń ospałą złożym,  
Tonie klęczącej przed barankiem Bożym,  
Jutrenka usta modlące się stuli,  
Wtenczas zlatuje Anioł twój obrońca,  
Czysty i cichy jak światło miesiąca:  
Zasłonę marzeń powoli rozdziela,  
A troskliwości pełen i wesela,  
Z takim nad tobą schyla się objęciem,  
Jak matka nad swym sennym niemowlęciem  
[...]

„Oko kerygmatu”, którym spogląda Maciejewski w tekst Mickiewicza, zauważa sposób przebóstwienia „dziecięcia”: nie dokonało się ono na mocy aktu wcielenia Słowa w ludzką rzeczywistość, unieważniając jej podział na sacrum i profanum, ale, jak pisze badacz, ma w tym wierszu:

<sup>3</sup> Maciejewski odwołuje się do tekstu Wacława Borowego, uderzonego „salonowością” tego wiersza, zob. Wacław Borowy, *Liryki religijne*, w: tegoż, *O poezji Mickiewicza*, t. 2, Lublin 1958, s. 13.

[...] odniesienie do statycznie pojętego wzorca sakramentalnego, sakralizującego [podmiot liryczny – W.K.] mechanicznie, na sposób religijny. Religijne też są reakcje podmiotu powodowanego nie przez Boga miłości, lecz przez strach. W tym kontekście pokora jawić się musi jako ascetyczna cnota wyrastająca z dyspozycji „oddzieicięcych”, a nie jako ostre widzenie prawdy o sobie. (s. 62)

Zauważmy, że Maciejewski wyprowadza te wnioski z obserwacji struktury świata poetyckiego, wywiedzonego z analizy wiersza Mickiewicza. Dostrzega owo napięcie między przedstawieniem przebóstwonego „dziecięcia” a „starym człowiekiem”, który nie może wykrzesać pokory ze swojej woluntarystycznej postawy. Badacz znów sięga po tekst Mickiewicza, by tę obserwację potwierdzić:

Dziś cię za stołem swym Chrystus ugościł,  
Dziś Anioł tobie niejeden zazdrościł;  
Ty spuszczasz oczy, które Bóstwem gorą! –  
Jak ty mnie swoją przerażasz pokorą! –  
[...]

I ponownie konkluzja Maciejewskiego dotyczy religijnego myślenia Mickiewicza:

To maksymalne bycie chrześcijaninem, boć zrodzone z sakramentalnego przebóstwienia, zdradza jednak przeżywanie chrześcijaństwa w kategoriach religijnych, oczywiście w przyjętym rozumieniu religii [jako religijności naturalnej – W.K.]. B y c i e w ł a s c e pojmowane jest nie jako droga, lecz jako pulsujący stan z pewną analogią do kolistych nawrotów objawienia kosmicznego. (s. 62)

Maciejewski odkrywa założenia aksjologiczne świata przedstawionego utworu przez analizę podmiotu lirycznego. Zauważa, że w omawianym liryku zszedł on „z piedestału wieszczo–profetycznego i zaczął ujawniać swoją niemoc” (s. 63). Badacz egzemplifikuje tę obserwację cytatem finalnym:

[...]  
Ja bym dni wszystkich rozkosz za nic ważył,  
Gdybym noc jedną, tak jak ty przemarzył.

Połączenie refleksji historycznoliterackiej z kerygmaticznym pogłębieniem odniesień religijnych w interpretowanym liryku jest zasadniczym elementem warsztatu badacza. To, co religijne w utworze, bądź ufundowane na mocy religijności naturalnej, bądź osadzone w chrześcijańskim rozumieniu wiary, staje się dla Maciejewskiego punktem centralnym jego obserwacji analitycznych i interpretacyjnych. Nowość tego podejścia analitycznego polega na umiejętności wydobywania z tekstu często ukrytych w jego symbolice i głębokiej strukturze wewnętrznej konsekwencji, jakie uwidaczniają się w „ontycznej” sytuacji podmiotu lirycznego i konstrukcji świata przedstawionego. Uczony zauważa:

To nowe, nieustanne wcielanie się Boga w konkretną egzystencję stanowi niewątpliwe *novum* w liryce Mickiewicza i w liryce romantycznej równocześnie [...]. (s. 72)

Ta obserwacja niejako wymusza zastosowanie narzędzia, jakim jest analiza kerygmaticzna, odsłaniająca każdorazowo to *novum* i pozwalająca na określenie stopnia jego intensywności w strukturze świata przedstawionego. Przekonuje nas o tym Maciejewski, analizując po liryku *Do M. Ł.* kolejny wiersz: *Rozmowę wieczorną*, w którym widzi trafną intuicję w zakresie myślenia chrześcijańskiego:

W *Rozmowie wieczornej* najbardziej przekonujące są strofy, które mówią o prawdzie podmiotowej, oraz strofa obrazująca przebóstwienie podmiotu; owo promienne kursowanie dobra i miłości przypomina sakralizację „dziewczynki” z wiersza *Do M. Ł.*, nieprzypadkowe jest także sytuowanie siebie jako dziecięcia Bożego. Świetlna transformacja podmiotu aktywizuje tradycyjną leksykę poezji mistycznej. (s. 73)

Ta konstatacja poświadczona jest oczywiście cytatem:

I każda dobra myśl, jak promień wraca  
Znowu do Ciebie, do źródła, do słońca,



I nazad płynąc znowu mnie ozłaca,  
 Śle blask, blask biorę i blask mam za gońca.  
 I każda dobra chęć, Ciebie wzbogaca,  
 I znowu za nią płacisz mi bez końca.  
 Jak Ty na niebie, Twój sługa, Twe dziecię  
 Niech się tak cieszy, tak błyszczy na świecie.

W komentarzu Maciejewski pisze:

N a p r a w d ę tej strofy pracuje zwrotka następna, obrazująca udział podmiotu w zabójstwie Pana Chwały, którego na krzyż zaprowadziły jego postawy, m y ś l p o d ł ą , c h ę ć z ł a , z ł o ś ć . Postawy te korespondują z ewangelicznym opisem męki Pańskiej, z faktami gwałtów wywartych na niewinnych, z przebicciem włócznią, z napojeniem octem, z ukrzyżowaniem i złożeniem do grobu. (s. 73)

W wierszu tym dostrzeże badacz swoisty mechanizm „nawracania się” bohatera, któremu Bóg ukazuje jego grzeszność, a równocześnie swoją miłość, co w konsekwencji oznacza akceptację kenozy:

Lekarzu wielki! Ty najlepiej widzisz  
 Chorobę moją, a mną się nie brzydzisz!

Maciejewski pozostaje w swoim badaniu bardzo bliski analizowanemu tekstowi. Nie „imputuje” mu tego, czego w nim nie ma, ani nie dyskwalifikuje jego wartości<sup>4</sup>. Wiersz Mickiewicza prowadzi natomiast Badacza do pytania o „głębokość” inicjacji podmiotu w chrześcijaństwo. W zakończeniu swojej analizy Maciejewski napisał:

Wezwany przez „Sędzie straszliwego” pozwolił [podmiot wiersza – W.K.], by dokonywał się sąd nad jego życiem. Ale w konkluzji utworu pozostaje romantykiem, indywidualistą spowijającym się w dumę „jak mgły szatę”. Jest bratem Konrada z Wielkiej Improwizacji, zbyt dumny, by pozwolił ludziom sądzić siebie; ciągle jeszcze predystynowany tylko do rozmowy

<sup>4</sup> Notabene zupełną ignorancję wykazał w tym względzie Maciej Nowak w artykule *O krytyce kerygmatycznej bez entuzjazmu* („Ethos” 2013, nr 103, s. 259–269), pisząc, że w krytyce kerygmatycznej „używa” się tekstu, „gwałcąc jego autonomię, co prowadzi także do naruszenia autonomii samych badań literackich, które stają się w tej propozycji terenem ekspresji określonej wizji świata i człowieka” (s. 264). Polemiczny impet zupełnie pozbawił autora racjonalizmu w ocenie referowanego obszaru badań podjętych przez Maciejewskiego.

z Bogiem, zna jednak dobrze swoją sytuację egzystencjalną [...]:

Gdy mię spokojnym zowią dzieci świata,  
Burzliwą duszę kryję przed ich okiem,  
I obojętna duma, jak mgły szatą,  
Wewnętrzne pioruny pozłaca obłokiem.  
I tylko w nocy – cicho – na Twe łono  
Wylewam burzę, we łzy roztopioną. (s. 75)

Przywołane cytaty z artykułu Maciejewskiego, w którym posłużył się interpretacją kerygmatyczną, odsłonić mogą założenia jego metody badawczej. Cechuje ją „praca nad tekstem” w jego otoczeniu historycznoliterackim, a równocześnie pogłębiona analiza kontekstu religijnego i chrześcijańskiego. To połączenie tworzy swoistą „hermeneutykę Maciejewskiego”, wyjaśniającą całościową ontologię świata przedstawionego w utworze. Znakomicie spointowała warsztat analityczny Maciejewskiego – zastosowany w analizie liryki lozańskiej Mickiewicza – Bernadetta Kuczera-Chachulska w posłowniu do ostatniej książki Uczzonego:

Jego inwencja twórcza pozostaje ściśle i precyzyjnie połączona z kontekstami: 1) głębokiej znajomości poezji poprzedzającej Mickiewicza (co dość rzadkie wśród badaczy romantyzmu!), 2) twórczości samego autora *Dziadów*, 3) kontekstów filozoficzno-teologicznych gromadzonych starannie, z poczuciem konieczności możliwie odpowiedniego, myślowo koniecznego doboru. Hermeneutyka Mariana Maciejewskiego jest, być może, jedyną jej propozycją w badaniach nad polskim romantyzmem – tak odpowiedzialną; jej rezultaty są ustawicznie samoweryfikowane przez tekst poetycki, przez możliwie zdyscyplinowaną i precyzyjną myśl. W jej obrębie dokonuje się doskonała synchronizacja metod i postaw badawczych; całkowicie sfunkcjonalizowanych, prowadzących do odsłonięcia nowych wymiarów – możliwości rozumienia dzieła<sup>5</sup>.

„Metoda Maciejewskiego” polega na rzetelnej refleksji nad wszystkimi aspektami utworu literackiego i wpisana weń koncepcją antropologiczną, w szczególności zaś nad „kondycją duchową” człowieka,

<sup>5</sup> Bernadetta Kuczera-Chachulska, *Posłowie. Poezja i kontemplacja*, w: Marian Maciejewski, *«Wrzucony do bytu otchłani»*. *Liryka lozańska i jej konteksty*, Lublin 2012, s. 173.

będącego podmiotem utworu. Rezultaty jej stosowania widoczne są w tekstach, jakie zostawił nam „Maciek”.

### **Summary**

#### Maciejewski's 'Method'

The article analyses kerygmatic method of interpretation that was first employed in literary studies by professor Marian Maciejewski. Thanks to this method one can verify a text and its relation to Christianity. Kerygmatic method calls for objective preciseness in defining the level of religiosity of a given text, regardless of whether it was inspired by Christianity or natural religiosity. Maciejewski's research, mainly his works on Mickiewicz's poems, is still governed by the directives of historical-literary analysis, nevertheless he considers his observations within the dynamics of Christian life and not in a perspective of vaguely undefined religiosity.